



ADAM POKORSKI

Warszawa, 11 maja 1948 r. Członek Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich, sędzia Halina Wereńko, przesłuchała niżej wymienionego w charakterze świadka, bez przysięgi. Upředzony o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań, świadek zeznał, co następuje:

Imię i nazwisko	Adam Pokorski
Data urodzenia	24 grudnia 1899 r. w Murafie, pow. Jampol
Imiona rodziców	Jan i Agnieszka z Sirocińskich
Wyznanie	rzymskokatolickie
Narodowość i przynależność państwowa	polska
Wykształcenie	szkoła powszechna i II kursy tech.
Zawód	szofer
Miejsce zamieszkania	ul. Narbutta 27a w Warszawie

Wybuch powstania zastał mnie w Warszawie w mieszkaniu moim przy ul. Kazimierzowskiej 71. W dniu 2 sierpnia 1944 roku rano wpadł do naszego domu oddział SS stacjonujący w koszarach przy ul. Rakowieckiej. Rzucili granat do piwnicy i wydali rozkaz, by wszyscy opuścili dom.

Razem z mieszkańcami domu zaprowadzono mnie na podwórze koszar (*Stauferkaserne*). SS-mani sprawdzili dokumenty, grupę mężczyzn posiadających ausweisy (i mnie w tej liczbie) odstawiono na lewo, grupę posiadającą słabe dokumenty lub nieposiadających dokumentów odstawiono na prawą stronę z rękami podniesionymi do góry. Kobiety zwolniono. Mężczyzn umieszczono w budynku na lewo od wejścia, przy czym mnie umieszczono na parterze, naprzeciwko sali, w której pomieszczono mężczyzn



nieposiadających ausweisów. Słyszałem, iż jeszcze tego dnia z sali, gdzie pomieszczono ludzi bez dokumentów, Niemcy wybrali 25 mężczyzn – jak mówili – na rozstrzelanie i wyprowadzili, po czym żaden z wyprowadzonych nie odnalazł się.

Zabrali wtedy mego znajomego Słowickiego, którego syn Marian Słowicki mieszka obecnie w Warszawie, bliższego adresu nie znam. Miejsca rozstrzelania nie znam.

Przebywałem w koszarach trzy tygodnie, po czym zwolniono mnie ze względu na wiek. Zwalniano wtedy mężczyzn do lat 40.

Około 9 sierpnia (daty dokładnie nie pamiętam) w czasie, gdy byłem na robocie, do koszar przyjechało samochodem gestapo i zabrało kilkudziesięciu mężczyzn, z których później żaden nie odnalazł się.

Zabrali wtedy Sztabowskiego, Feliksa Janosika, jego brata Stanisława Rajewskiego i innych. Wiem, iż dotąd żaden z nich nie odnalazł się.

Na tym protokół zakończono i odczytano.